

NIC SIĘ JUŻ NIE WYDARZY
Maciek Omylak

Maciek Omylak
maciek.omylak@gmail.com
504-607-062

|

1.

Dwoje starszków siedzi na fotelach przy kawowym stoliku. Pokój, w którym od kilkudziesięciu lat niewiele się nie zmieniło. Przed mężczyzną rozłożony pistolet (typ TT-wz. 33). Dokładnie czyści i smaruje jego części, a następnie składa go w całość.

ONA

po co ci to?

ON

co?

ONA

mówiłam

nie przynoś broni

nie chcę

żeby w domu była broń

rozumiesz?

nie chcę

nie życzę sobie

nie zgadzam się

odłóż to proszę cię

odłóż

wyrzuć

wynieś to stąd

ON

jutro wyniosę

ONA

zabierz to ode mnie

zabierz

ON

pif paf zadbany nie zestarzał się

widzisz gładko chodzi

ONA

nie chcę tego widzieć

ON

masz mi go włożyć do trumny

Składając pistolet chowa go do kabury i wychodzi z nim do sąsiedniego pokoju. Po chwili wraca

ONA

wyrzuciłeś?

ON

położyłem w gabinecie

ONA

kiedy go wyrzucisz?
dlaczego mi to robisz?
ja tego nie wytrzymam

ON

to tylko pistolet

ONA

nie wytrzymam

ON

zmienia temat
zrobić ci herbaty?

ONA

chętnie
napiję się
pamiętaj
dwie łyżeczki cukru
poproszę

ON

wychodzi z pokoju słychać krzątanie po kuchni
przypomniał mi się ostatnio nasz wyjazd
do Bułgarii po ślubie słońce plaża owoce
tańczyliśmy na plaży bawiliśmy się do rana
to było życie a ten pistolet to
wraca
proszę herbata

ONA

dziękuję

ON

z tym pistoletem to była taka historia

ONA

ta pani w telewizji
taką ma dziwną fryzurę
jak ona się nazywa?

ON

pytałaś o to wczoraj

ONA
ciągle zapominam

ON
zapisz sobie

ONA
mam chyba zapisane

ON
ja nie pamiętam

ONA
o tutaj chyba zapisałam
w zeszycie
nic nie widzę
gdzie okulary

ON
pewnie w gabinecie

ONA
przyniosę

z trudem wstaje z fotela i wychodzi z pokoju, po chwili wraca

ON
znalazłaś?

ONA
pistolet
tam jest ten pistolet

ON
mówiłem ci przecież

ONA
chcesz nas zabić?

ON
to pamiątka

ONA
wyrzuć
natychmiast ja
nie chcę tego widzieć

ON
jutro
jutro
wyrzucę

2.
ONA
po co właściwie go wyjąłeś?

ON
ze skrytki go wyjąłem

ONA
jakiej skrytki?

ON
muszę być przygotowany
w każdej chwili może być potrzebny

ONA
dlaczego mi nie powiedziałeś?

ON
miałbym go wyrzucić zabrać z domu
tego się nie robi pistolet to pistolet

ONA
to ten sam?

ON
co to znaczy?

ONA
czy to ten sam?

ON
jestem do niego bardzo przywiązany
wiele mu zawdzięczam

ONA
co na przykład?

ON
no

ONA

no?

ON

no na przykład

myśli, po chwili marszczy czoło jakby przypomniał sobie coś trudnego

przypadkiem wtedy wystrzelił
przypadkiem to nie było zaplanowane

ONA

akurat

ON

w sądzie potwierdzili że to był wypadek
przy czyszczeniu broni

ONA

a potem dostałeś awans

ON

takie szczęście w nieszczęściu można powiedzieć

ONA

gdyby nie ten wypadek
to byłbyś całe życie
szeregowym

ON

nie mogę znaleźć moich butów tych wysokich czarnych
nie mogę ich znaleźć szukałem wszędzie butów do munduru
nie mogę znaleźć a są mi potrzebne

ONA

przypadkiem

ON

przypadkiem co?

ONA

je wyrzuciłam przypadkiem

ON

moje buty wyrzuciłaś moje buty?

ONA

jakoś chyba
w osiemdziesiątym czwartym

albo w dziewięćdziesiątym

ON

a w czym ci one przeszkadzały?

ONA

śmierdziały

strasznie śmierdziały

nie dało się tego zapachu

nie mogłam wytrzymać

nie cierpiałam

wojskowe buty w domu

to nie na moje

ja jednak jestem delikatna

może nigdy nie chciałeś

tego zaakceptować

ale powinieneś był uwzględnić

gdzie ty trzymałeś ten pistolet że go nigdy nie znalazłam

ON

jakbyś go wyrzuciła to chyba bym cię zastrzelił

ONA

nie miałbyś czym

ON

gołymi rękami bym udusił

powiesiłbym jak psa na drzewie bym nie ręczył

ONA

za pistolet?

ON

i za buty co ja teraz bez butów

jak bez butów

taki wstyd

ONA

za buty

już mnie próbowałeś

udusić nawet w szpitalu

byłam

ON

jak ty mogłaś mi te buty

wszystko na nic cały plan

ONA

co to właściwie ma znaczyć
że mundur wyciągasz
pistolet
na wspomnienia cię wzięło?

ON
nie zrozumiesz

ONA
no powiedz

ON
nie mogę powiedzieć te buty wszystko w piach przez te buty

3.
ONA
ty w ogóle
nie doceniasz
że ja jestem
z tobą
gotuję
sprzątam po tobie
trójkę dzieci wychowałam
i się tobą zajmuję

ON
dwójkę wychowałaś Kazio przecież umarł

ONA
nie mam siły
myślisz
że ja nie mam własnych
potrzeb
własnych spraw?

ON
a jakie ty masz potrzeby?

ONA
no na przykład
chciałabym sobie czasem
w spokoju powspominać
w ciszy
zamykam oczy i widzę nasze pierwsze wakacje
wszyscy jeździli na wakacje
na wypoczynek
i my też wsiedliśmy do tego

malucha

ON

nie mieliśmy wtedy malucha

ONA

wsiedliśmy do samochodu

i cały dzień w drodze

cały dzień pamiętam

droga wiatr

słońce

było lato

matka mówiła

że ślub w lipcu

to źle

ale ta ciąża

w sierpniu byłoby już widać

no i słońce

ono tak inaczej świeciło wtedy

bardziej intensywnie

zdrowsze było takie

ON

wydaje ci się bo miałaś okulary z filtrem

ONA

to moje wspomnienie

ściągam okulary i dalej

jest intensywnie dobre

słońce

słodkie jak owoce

sprzedawane przy drodze

i wtedy w tej miejscowości

nad morzem

w tej miejscowości

gdzie

wszyscy tam jechali

nie pamiętam nazwy

ale wszyscy

tam wtedy

te kolejne noce

pamiętam w pensjonacie

zamyśla się

pierwszy raz ci dałam

w pysk

klepałeś po tyłkach
kelnerki
jak było

nigdy nie przeprosiłeś
50 lat minęło
a ty nie przeprosiłeś

ON
boli mnie głowa

ONA
akurat teraz cię boli
teraz kiedy mam
chwilę dla siebie

ON
tak akurat teraz nie mogę nic na to poradzić
że mnie teraz boli

ONA
teraz rozmawiamy

ON
nie chcę cię słuchać od tego gadania mnie rozboleła
powinnaś się mną zająć podaj mi tabletki
dobrze sam sobie wezmę

wstaje i z trudem podchodzi do szafki z lekami

widzisz jestem samowystarczalny
daję sobie radę

ONA
a ty nie przeprosiłeś

4.

ON
zaraz mi powiesz że to już koniec i że się wyprowadzasz do matki

ONA
nigdzie się nie wyprowadzam

ON
zawsze mówiłaś że się wyprowadzisz do matki
że trzeba jej było słuchać że miała rację
teraz się do niej wyprowadzisz na cmentarz he he he

ONA
ciągle mi to robisz

ON
matka nie żyje czyli na cmentarz he he

ONA
to mogło być śmieszne
trzydzieści lat temu
całe życie
traktujesz mnie
jakkby ci przeszkadzała

ON
coś w tym jest

ONA
pamiętasz
jak się poznaliśmy?

ON
co tu wspominać?

ONA
to taki moment
w którym się całe nasze
życie wspólne zaczęło
tyle lat
to wydaje mi się ważne
dla mnie jest ważne
bardzo ważne w pewnym sensie

ON
masz racje poszło całkiem szybko
zabawa jedna druga przyglądałaś mi się
pamiętam jak na mnie patrzyłaś
byłem zaręczony wtedy ale ty tak patrzyłaś
no to podszedłem do ciebie bawiliśmy się całą noc
potem kolejną potem ona napisała
że cieszy się na mój powrót że tęskni że jak tylko skończę semestr
to żebym przyjeżdżał ciekawe co się z nią stało

ONA
potem wzięliśmy ślub

ON
co to była za dziewczyna nie masz pojęcia

ONA
miałam okazję poznać

ON
byłem z nią zaręczony

ONA
i zrobiłeś mi dziecko

ON
kupiłem jej taki ładny pierścionek
z diamentowym oczkiem
spłukałem się wtedy
ale warto było warto

ONA
coś jeszcze sobie przypomnisz?

ON
to mi wystarczy to miłe jest nawet

ONA
bardzo się cieszę że masz takie
miłe wspomnienia

ON
zawsze to lepsze niż tak siedzieć bez celu
warto sobie powspominać

5.
ONA
no
tak siedzimy
po to
żeby siedzieć
to siedzenie powinno
być po coś
bo w życiu trzeba
coś robić po coś
powinno do czegoś
prowadzić
nie można tak beczynnienie

ON
siedzenie powinno prowadzić

ONA
nigdy nie jest tak

że się siedzi zupełnie bez celu
tak bez powodu

ON
chodzi ci o takie siedzenie w ogóle
czy też o takie siedzenie przed kimś
jak na weselu albo stypie
jak na mój gust to będziemy tutaj siedzieć do śmierci
z przerwami na toaletę

ONA
no siedzimy teraz tak
i ja czuję
mam takie przekonanie wewnętrzne
że
ja nie powinnam tak siedzieć

ON
to wstań

ONA wstaje

lepiej?

ONA
ale teraz stoję też
właściwie po coś
i nie rozumiem po co

ON
to jest proste

ONA
słucham?

ON
to jest proste w zasadzie
wszystko do tego dąży od tylu lat
ja najpierw przynoszę pistolet wyciągam go

ONA
skąd?

ON
wyciągam go a tobie się to nie podoba
przecież to się jakoś układa
wyciągam ten pistolet i on czeka
on tak czeka aż ktoś go użyje

potem rozmawiamy ja cię denerwuję bardzo
ale tak bardzo że niemal wpadasz w taki stan
w taką histerię i tak gorączkowo to przeżywasz o tak
demonstruje
i pod wpływem emocji bierzesz pistolet i strzelasz do mnie

ONA
strzelam do ciebie?
przecież
to się w ogóle nie trzyma kupy
nawet to co mówisz teraz
ty tak nie mówisz
nie gestykulujesz
to nie jesteś
ty
tylko jakiś aktor
przebrany za ciebie
w roli jakiejś
gdzie ty idziesz?

ON
idę po pistolet do pokoju gdzie go zostawiłem

ONA
ale zaraz
nie chcesz chyba sam
tu zostać
strzelać strzelać
a kto to będzie sprzątał potem?

ON
niech tu leży nikomu tu nie będzie przeszkadzał
tobie się nie podobają moje wspomnienia?

ONA
nie wiem
są chyba lepsze
niż moje
ja mam tylko nas
tylko dwoje
tutaj
jak w więzieniu

ON
dramatyzujesz
kochankowie zapomnieli taki tytuł powinni dać
siedzą i nie pamiętają
wszystko można sobie przypomnieć trzeba się postarać

ONA

a na czym by to przypominanie
miało polegać?

ON

no na przykład to jak się poznaliśmy
to można odtworzyć i sobie przypomnieć
wyobraźmy sobie że jest zabawa

muzyka

ty na mnie zerkasz tak patrzysz na mnie znacząco
a ja tańczę jak ten z tego filmu

muzyka „z tego” filmu

ty stoisz tutaj a ja tutaj

ONA

czekaj
ja to pamiętam inaczej
to nie bez znaczenia
ty inaczej tańczyłeś
i to była inna zupełnie
sytuacja
zauważyłam cię
jak stałeś w kącie
oparty o tak
z papierosem w ustach
tak go trzymałeś zawadiacko
patrzyłeś na zegarek jakbyś na kogoś
czekał

ON

nigdy nie stałem na zabawie w kącie
to się nie zdarzało po prostu
podszedłem do ciebie kołyszając biodrami
i powiedziałem hej mała zatańczymy

ONA

nie
chyba
nie tak było
ale
pamiętam
że tańczyliśmy
potem zrobiło się

gorąco
powiedziałeś
że ciepło
że może wyjdziemy
i staliśmy przez chwilę
pod stodołą

ON
to była remiza ja stałem tu a ty tutaj
i tak się opierałaś lekko o mnie dotykając mnie biodrami
pałem papierosa

ONA
wyjdź na balkon
jak chcesz palić

ON
tutaj stałem i pałem demonstruję przecież

ONA
to bez papierosa
staliśmy na odległość
ramienia
o tak mniej więcej
nie dotykałam cię wtedy

ON
była wiosna i powiedziałem że to wszystko
raczej pełne życia coś takiego
patrzyliśmy w księżyc i spojrzałaś mi w oczy podeszłaś do mnie
zapropnowałem ci spacer

ONA
to był raczej rozkaz
nie propozycja
tak czułam

ON
szliśmy polami zboża były zielone
zatrzymałaś się i pociągnęłaś mnie do siebie
zaczęłaś całować objęłaś ramionami
potem rozpięłaś mi koszulę
to wszystko potoczyło się tak szybko
to było dobre tak to było bardzo dobre

ONA
inaczej to pamiętam

ON

że nie było spaceru przecież wtedy właśnie
tam na polu zboża były niedojrzałe
pamiętam ten zapach

ONA

ja pamiętam
tylko
że popchnąłeś mnie
na ziemię
i przycisnąłeś
potem już
niewiele
zlewa mi się
z żołnierzami co przechodzili
przez wioskę
więc nie potrafię
rozdzielić
które to były zapachy traw
chcesz to zrekonstruować
przypomnieć także
tę wersję wydarzeń?

ON

nie tak to pamiętam ja tego tak nie chcę pamiętać

ONA

życia nie zmienisz

ON

potem był ślub i to wszystko te wakacje w Bułgarii

ONA

wakacje były nad
morzem
a gdyby ci mój ojciec
nie przyłożył to byłabym
panna z dzieckiem

ON

wszystko psujesz co to za wspomnienia
chyba wolę sobie wojnę powspominać

ONA

koniec już koniec
nie mogę tak dłużej
bo mi się ciśnienie podnosi
jak tam stoisz

to zmień muzykę
pora na ćwiczenia
lekarz ci zalecił
więc się nie wykręcaj

*oboje rozpoczynają serię ćwiczeń gimnastycznych, ON raczej markuje
ćwiczenia, ONA ćwiczy z poświęceniem. Trwa to ok. 2 minut.*

II

*Bohaterowie siedzą na fotelach jak w części pierwszej. Minęło kilka lat, może dni,
może godzin... w zasadzie nic się nie zmieniło*

1.
ON
co to za zapach?

ONA
nic nie czuję

ON
coś jakby się paliło

ONA
ziemniaki!

ON
ziemniaki się palą palisz ziemniaki
a mi w domu nie pozwalasz palić

ONA
zostawiłam na gazie
zapomniałam

ON
więc jest coraz gorzej

ONA
wymyślę coś innego

ON
z pamięcią jest gorzej ty zapominasz

ONA
jak każdy
każdy czasem zapomina

ON
wiesz o co mi chodzi nie wykręcaj się
to postępuje

ONA
ziemniaki się palą

ON
ale się dymi nie lubię takiego dymu
i jeszcze śmierdzi dlaczego tutaj tak śmierdzi

ONA
wszystko spalone

ON
jestem głodny jednak

ONA
obiadu nie będzie

ON
ale zjadłbym coś jestem głodny

ONA
jest zupa
wczorajsza

ON
niech będzie zupa
ale tu śmierdzi

2.

ONA nakrywa do stołu stojącego w pokoju i nalewa zupę. Siadają. Przez chwilę jedzą. Nagle ON zaczyna się śmiać.

ONA
dlaczego się śmiejesz?

ON
przypomniało mi się kiedyś w pracy tu przy tym stole
moja żona nic nie wiedziała biedaczka

ONA
ja jestem twoją żoną

ON

ty nie możesz być moją żoną nigdy bym się z tobą nie ożenił
była taka Krysia to była kobieta nie masz pojęcia sekretarka
zostawaliśmy po robocie rozumiesz nadgodziny
zaprosiłem ją do domu na obiad żeby się poznały z żoną z dziećmi
i ona się zupełnie nie zorientowała ta moja siedzieliśmy tutaj przy tym stole
ja siedziałem tutaj tutaj Krysia tu żona a tutaj dzieci siedziały jedno przy drugim
tak siedzieliśmy atmosfera była taka napięta i rozmawialiśmy
próbowaliśmy przynajmniej powiedziałem że Krysia mogłaby przychodzić czasem
no co płaczesz nic się nie stało zjedliśmy obiad i odwiozłem ją do domu
przywoziłem ją tu i tu na tym stole
moja żona to była dobra kobieta ale głupia strasznie
niech jej ziemia lekką będzie mieliśmy dwójkę

ONA

trójkę

ON

trójkę?

ONA

Kazio zmarł jak miał 5 lat

ON

skąd masz takie informacje

ONA

nieważne

jedz zupę

ON

dlaczego płaczesz nie płacz coś się stało
zupa jest dobra zobacz jem
co się stało ktoś ci umarł

ONA

tak

można tak powiedzieć

ON

to był taki miły chłopiec taki przyjemny dobrze się z nim żyło
zupełnie nie rozumiałem wtedy się pogubiłem całkowicie
nic lekarze nie potrafili i siup chłopak do piachu
tak mi się przypomniał ci wszyscy chłopcy co do piachu
biedni chłopcy

ONA

ty mnie nie poznajesz

ON

oczywiście że cię poznaję jak mógłbym cię nie poznać

ONA

to kim jestem

ON

nie potrafi odpowiedzieć, jest zmieszany

ONA

już osiemnasta musisz zażyć leki

ON

nigdy mi się takie sprawy nie trzymały głowy

ONA

nie dziękuj

3.

ONA

zrobiłam ci herbatę
napij się

ON

zimno mi

ONA

przecież masz koc
kołdrę mam cię przykryć?
w fotelu siedzisz

ON

zimno mi tutaj w tym domu jest tak zimno strasznie

ONA

i co ja z tym zrobię
zawsze
grzali tylko trochę
tyle żeby było
kaloryfery
zimne
no chłodne
i jest jak jest

ON

tam był ten taki elektryczny ja sobie go przyniosę

*podnosi się z fotela i chwiejnym krokiem wychodzi do sąsiedniego pokoju.
słychać odgłosy przesuwania, szuranie*

ONA

z czego będziemy
płacić za prąd
oszczędzać trzeba
zresztą
może można się raz
w życiu wyszaleć
dogrzać
zawsze tak było
takie byle do pierwszego
tylko tyle ile się udało
raz można porządnie
się ogrzać zjeść
napić się a potem
zobaczymy

ON włącza do pokoju stary, elektryczny grzejnik olejowy

ON

przesuń się tu go muszę ustawić
bo kabel nie dosięga no przesuń się trochę proszę
nie widzisz że muszę ustawić pomóż mi
teraz będzie ciepło o tutaj jest włącznik

przy próbie włączenia kaloryfera gaśnie światło

ONA

wiedziała mówiłam
ci żebyś się nie ruszał
siedział spokojnie
przykrył się kołdrą a ty nie
musiałeś kombinować
i co teraz zrobimy?

ON

to korki wywaliło korki ciemno strasznie

ONA

czyli trzeba wymienić

ON

nie trzeba nie trzeba wymieniać wystarczy taki guzik nacisnąć
tam jest taki guzik ja pamiętam i wystarczy ten guzik nacisnąć

ONA
to kto ma nacisnąć
ten guzik
gdzie on w ogóle jest

ON
muszę pójść do licznika podaj mi latarkę powinna gdzieś być

ONA
skąd mam wziąć latarkę
po ciemku idź

ON
nie mogę po ciemku

ONA
dlaczego?

ON
boję się

ONA
boisz się ciemności?

ON
że się potknę o coś i upadnę
i nie będę umiał się podnieść
i tak będę w ciemności leżał aż umrę
nie chcę umierać w ciemności

ONA
to co my teraz zrobimy?

ON
trzeba znaleźć latarkę będzie bezpieczniej

ONA
może gdzieś w twoim
tajnym schowku jest
z pistoletem

ON
wiesz pomyślałem sobie że to może być już na zawsze
te ciemności

ONA
ja pójdę w takim razie

ON
włączyć prąd?

ONA
pójdę po latarkę
do kuchni

ON
trzymasz w kuchni latarkę?

ONA
a gdzie mam ją trzymać?
w kuchni jest zawsze pod ręką

słysząc oddalające się kroki.

ON
gdzie jesteś?! halo! halo!

ONA
nie krzycz
przecież
idę

ON
światło!

ONA
teraz chodź

ON
dokąd mam iść nigdzie nie idę

ONA
chodź mi pomóc
załączyć prąd

ON
ja?

ONA
proszę cię
wstawaj musisz mi pomóc

ON
ja się boję

ONA

chcę tylko żebyś wstał i ze mną
poszedł do licznika
ja nie wiem
jak go załączyć
no już
wstajesz?

ON
nie namówisz mnie na to

ONA
będziemy tak siedzieć
przy latarce
do rana?

ON
przynajmniej nie jest już ciemno
tak lepiej tak jest dużo lepiej

4.
ON
kiedy ona przyjdzie?

ONA
zaraz będzie czwarta

ON
po południu?

ONA
tak
chyba tak
ten zegar
tego nie pokazuje
ale ciemno jak o czwartej

ON
to kiedy przyjdzie?

ONA
mówiła chyba
że o szóstej
albo o siódmej

ON
ale dzisiaj mówiła że dzisiaj?

ONA
z tego co pamiętam
tak mi się wydaje
że dzisiaj ma przyjść

chwila ciszy

ON
Ale kto kto ma przyjść?

ONA
no ona nasza córka

ON
no tak zadzwoń do niej i sprawdź

ONA
Ja nie lubię dzwonić
Wolę jak przyjdzie
Porozmawia ty zadzwoń

ON
dobrze zadzwonię

podchodzi do stolika z telefonem

jaki numer wybrać?

ONA
myślisz że pamiętam
masz zapisane
w notatniku

ON
ciemno tutaj strasznie trudno cokolwiek odczytać
nic nie widzę jakbym stracił wzrok boję się że stracę wzrok

ONA
czekaj
poświecę ci

ON sprawdza w notatniku i wybiera numer

ON
halo! musisz mi powiedzieć kiedy będziesz?
jak to kto mówi? to ja twój ojciec
za życia pochowałeś?
nie wygłupiaj się żyję przecież dzwonię do ciebie

dlaczego tak mówisz? to kiedy będziesz?
halo? nie słyszę?
odkłada słuchawkę i wraca na fotel

ONA
i co ci powiedziała?

ON
pomyłka

ONA
może wybrałeś zły numer

ON
taki był zapisany ten telefon ma takie małe te guziki
trudno wybrać i nic nie słychać

ONA
spróbuj jeszcze raz

ON
nie chcę to było nieprzyjemne bardzo
ona mnie obraziła

ONA
mówiła że przyjdzie
ja się tak martwię
że ona nie przychodzi
coś się mogło przecież
stać

ON
coś mogło jej wypaść nagle

ONA
gdzie ona jest
ja bym wolała
żeby już była tutaj
żeby była tu bo tak jak
jest teraz to ja zupełnie nie wiem
gdzie ona jest
i co robi i ja się
martwię
że ona sobie nie da rady

ON
jak przyjdzie to włączy prąd zimno tutaj

ONA
zapalę świece
nie będziemy tak siedzieć
po ciemku

5.
ONA
zobaczysz
jeszcze
staniemy na nogi
ogarniemy się
będziemy mieli piękne
życie
uda nam się spełnić
nasze marzenia
wszystko się otworzy przed nami
hej obudź się
nie śpij teraz
czy ty masz jakieś marzenia?

ON
marzenia o czym ty mówisz

ONA
o czym marzysz?
każdy ma jakieś
marzenia

ON
marzy mi się cicha kwatera w samym środku cmentarza
pod takim drzewkiem takim z igłami i żeby ławeczka była

ONA
nie wygłupiaj się
zawsze marzyłeś
o własnym domu
że uda ci się
kupić ziemię
własnymi rękami
postawić ściany
jak prawdziwy mężczyzna
zawsze tak mówiłeś
że kiedyś będziemy
mieszkać we własnym
domu z ogrodem
że to jeszcze przed nami
że jeszcze kilka lat
i się dorobimy

i się uda
o czym marzysz teraz?

ON

marzę o domu o własnym domu jeszcze kiedyś
będziemy mieszkać we własnym domu kupię ziemię
i wybuduję własny dom dla nas dla dzieci i będziemy
wszyscy pod jednym dachem
że jeszcze będziemy szczęśliwi marzę
w tym domu żeby chodzić na golasa będzie ciepło
i nikt nam nie będzie zaglądał przez okno będziemy wolni
wreszcie będziemy mogli w spokoju umrzeć
marzę o śmierci żeby przyszła i zabrała wszystko
co zostało w pamięci wszystko to co jeszcze pamiętam
wstydzę się i wolałbym już nie musieć tego przeżywać

ONA

marzenia muszą być o życiu
rozumiesz
one są po to żeby trzymać się
życia żeby mieć po co żyć
mieć jakiś cel
trzeba marzyć

ON

ale o czym jeszcze można marzyć no
o czym w tej sytuacji można marzyć

ONA

ja marzę
że wróci
człowiek
z którym spędziłam
życie
marzę
że

ON

gdzieś wyjechał nie mógł wytrzymać pewnie

ONA

daj mi dokończyć
jest jeszcze jedno
zawsze chciałam być
pisarką

ON

pisarką? krawcowa pisarką?

ONA

krawcową była moja
matka
ja pracowałam w administracji

ON

pamiętam że szyłaś czyli krawcowa

ONA

zawsze chciałam napisać powieść
i jeszcze ją napiszę
to będzie głośny
późny debiut
zainteresują się mną
dziennikarze
będziemy
razem
słyszysz
razem jeździli na spotkania autorskie
marzę że świat wreszcie usłyszy co mam
do powiedzenia a wiele przeżyłam
i mogłabym wiele powiedzieć
i marzę o tym żeby to się nie zmarnowało
żeby dotarło do ludzi
takie mam marzenia

ON

nigdzie nie będę jeździł
przeziębę się

ONA

no właśnie
i na tym polega
problem

ON

w życiu niczego nie napisałaś

ONA

rozmawiamy o marzeniach

ON

nawet grobu sobie nie umiem wykopać
co dopiero dom

ONA

nie mów tak

nie wolno tak mówić

ON

w tym wieku już wszystko wolno

6.

ONA

cały czas myślę

że może

mogliśmy tego

jakoś uniknąć

ON

to normalna rzecz dotyka każdego

ONA

mi się cały czas wydawało

że się uda

że wystarczy się zdrowo odżywiać

dużo zażywać ruchu

nie żyć w stresie

podróżować

być ciekawym świata

ćwiczyć głowę

krzyżówki książki

mi się wydawało

że to wystarczy

ON

do czego to miałyby wystarczyć

ONA

no wystarczy

żeby nie przyszła

żeby jakoś

w dobrym zdrowiu

w dobrej formie żeby

nie myślałeś nigdy że ci się uda

uciec

ominać ten etap przebiec przez niego

tak szybko

że nawet nie zauważysz

ON

nigdy nie lubiłem biegać uciekać

zawsze mi się to źle kojarzyło

ONA

chodzi mi tylko o to
że tego miało nie być

ON

głupia jesteś mam wrażenie jak można
takie rzeczy opowiadać w to wierzyć

ONA

ja się przygotowywałam całe życie
żeby tego nie było
liczyłam że jakoś ominę
zawiodłam się bardzo jestem
wściekła
od lat
jestem wściekła

ON

był sposób żeby to ominąć ale się nie udało jak do tej pory
gdyby nie te buty to może by coś z tego było

ONA

jaki sposób?

ON

umrzeć po prostu nie żyć przestać żyć

ONA

jak możesz tak mówić?

ON

to zawsze był sposób ja się wystraszyłem
bałem się no i jeszcze bez butów to nie mogłem
to wstyd więc nie umarłem

ONA

nigdy o sobie nie dbałeś
tylko piwo papierosy
dopóki ci lekarz nie zabronił
ja próbowałam przynajmniej się starałam
w życiu to było dla mnie ważne

ON

a teraz siedzimy tu razem

ONA

i to jest właśnie niesprawiedliwe!

ON

Kazio miał pięć lat
to też nie było sprawiedliwe można powiedzieć
więc co może być sprawiedliwe
jest jedno rozwiązanie

ONA

pistolet?

ON

skoro to niesprawiedliwe
to mnie zabij
ja sam nie mogę
ty masz powód

ONA

jaki ja mogę mieć powód
żeby do ciebie strzelać?

ON

niesprawiedliwość i frustracja
że ty trenowałaś życie a ja nie
i że teraz jesteśmy tutaj razem

ONA

przecież musimy być tutaj
razem
taka była umowa

ON

dopóki śmierć nas nie rozłączy masz świetną okazję

ONA

ale ty
ty tak naprawdę?

ON

tylko musisz z bliska
potem mi włożysz
pistolet do ręki i powiesz
że popełniłem samobójstwo
jesteś staruszką

ONA

nie mów tak!
wiesz jak tego nie lubię

ON
jesteś staruszką i nikt nie będzie cię podejrzewał

ONA
nie jestem staruszką

ON
a ja właśnie wróciłem z siłowni jeszcze czuję
jak mi serce wali

ONA
zastanowię się

7.
ONA
jak to właściwie działa?

ON
TT wzór 33

ONA
pistolet
jak on działa?

ON
trzeba go rozłożyć i wyczyścić
dawno nie był używany

ONA
ale jak naładować?

ON
po co chcesz ładować

ONA
no naładować
żeby strzelić

ON
chcesz strzelać? masz magazynek
tu odbezpieczasz musi kliknąć spróbuj

ostrożnie
nie naciskaj
teraz jest zabezpieczony

ONA
zabiłeś kiedyś człowieka?

ON
była wojna

ONA
byłeś dzieckiem

ON
chłopakiem

ONA
nigdy mi niczego
nie opowiadałeś
opowiedz mi

ON
niczego nie powiem

ONA
nie jesteśmy na przesłuchaniu
jestem twoją żoną

ON
niczego nie powiem powiedziałem już

ONA
w ogóle cię nie znam
całe życie z obcym człowiekiem
pamiętasz chociaż jak się kochaliśmy?

ON
pamiętam brałem cię na biurku
w gabinecie zawsze po pracy
żona myślała że muszę tyle pracować
albo jak byliśmy w krynicy delegacja w krynicy
nigdy nie zapomnę

ONA
czego jeszcze
nie mówiłeś
żonie

ON
niczego jej nie mówiłem myślałem że szybko umrze
zawsze była chorowita tak dbała o siebie żeby nie zachorować
jak umarła to już nie musiałem nic mówić

ONA
kiedy umarła

ON
dawno bo nie pamiętam

ONA
skąd
w takim razie wiesz
że umarła

ON
gdyby żyła musiałaby być tu ze mną
taki obowiązek się ślubuje przecież

ONA
wierność też się
ślubuje

ON
ona o niczym nie wiedziała a jeśli nie wiedziała to się nie liczy

ONA
nie domyślała się?

ON
była głupia

ONA uderza go w twarz

ON
dlaczego mnie bijesz?

ONA
nie mogłam się powstrzymać

ON
ale to boli teraz mnie będzie bolało

ONA
daj spokój
zaraz przejdzie

ON
nie to mnie będzie bolało teraz ja to sobie zapamiętam
wyżywasz się na mnie

ONA
żeby się wyżywać
trzeba żyć

III

scena bez zmian. może to ten sam wieczór, może kilka lat później... jest już prąd

1.

ONA
czy my jeszcze jesteśmy
czy istniejemy
czy ty jesteś
hej
jesteś tutaj

ON
Jestem jestem tak sądzę

ONA
ale czy jesteś naprawdę?

ON
proszę cię nie zaczynaj tego tematu znowu

ONA
a jeśli nas nie ma
ktoś o nas myśli gdzieś może?
myślisz
że ja myślę wiem
ale że ktoś o nas
pamięta
bo życie
się toczy tam
a tu stoi
nie zmienia się
więc może my już nie jesteśmy
nie płyniemy tylko stoimy
nie zmieniamy się
może my już naprawdę
tak wiecznie będziemy
z przerwami na obiad
na toaletę
i nic się już nie wydarzy

ON

która godzina?

ONA
czwarta

ON
ale rano czy wieczorem?

ONA
czwarta po prostu
wskazówka pokazuje
cały czas
coś się musi zmienić
musimy coś zrobić

ON
ja nic nie muszę zresztą robimy ciągle robimy

ONA
nic nie robimy
właśnie

ON
siedzimy jemy pijemy herbatę to jest coś

ONA
mi chodzi o coś
o takie coś
które coś zmieni
przełamie ten impas
jest czwarta
rozumiesz?

ON
godzina jak godzina czwarta piąta bez znaczenia

ONA
nie rozumiesz

ON
zjadłbym coś
podasz mi te ciasteczka

ONA
nie!

ON
no podaj

ONA
nie podam
bo nie słuchasz

ON
słucham jest czwarta zjadłbym coś podaj

ONA
nie!

ON
no podaj dlaczego mi to robisz nie mam siły żeby wstać

ONA
jesteśmy tu uwięzieni
utknęliśmy
nie będzie ciasteczek

ON
jesteśmy w więzieniu tego się obawiałem
mówiłem żeby wyrzucić ten pistolet podkablowali nas
nie martw się nic ze mnie nie wyciągną niczego im nie powiem
gdzie są dzieci co się stało z dziećmi

ONA
miały być wczoraj
albo dzisiaj albo jutro
będą

ON
która godzina

ONA
czwarta
mówiłam przecież

ON
to może zadzwoń do nich

ONA
nie będę dzwonić

ON
ja zadzwonię

ONA
nie dzwoń

zostań
rozmawiajmy

2.

ONA
nie chcesz tak żyć
ja też nie chcę

ON
co mówisz?

ONA
zamknięty w skorupce
bez kontaktu ze światem
z sobą samym

ON
ale nie usłyszałem co powiedziałaś

ONA
zobojętniały na wszystko
wegetujący
wrzucony w czas
bez wpływu na nic
obsługiwany
nie chcesz tak żyć
przykuty do fotela do łóżka
kupa głodny
spać
patrzcie na mnie
zajmujcie się
mną
podajcie leki
odliczcie tabletki
nie chcesz tak żyć
ale
trzymasz się życia
nie opuszczasz go
pozwalasz mu
przepływać
przez ciebie
przez ciało
przez myśli
i dzień po dniu
wrzucony w schemat
w rytm
w fizjologię

suniesz do przodu
czym jest życie
szkoła praca
powtarzanie
wchodzenie
jeszcze raz
odgrywanie
tej samej roli
spektaklu
przez lata
z przerwami na zmianę kostiumu
i wejście w kolejny akt
ubrałeś kostium starca
jak aktor
zagrać tak sto
dwieście przedstawień
takich samych
sto dwieście tysięcy dziesięć tysięcy
razy wrócić do domu
zjeść obiad
usiąść przed telewizorem
położyć się spać
ten aktor to ma ciężko
wiesz
patrzę na tę bezradność
gdzie w tym jest sens?
płaczesz?

ON
ja chcę do mamy do taty

ONA
gdzie są
twoi rodzice?

ON
w domu są w domu czekają na mnie

ONA
w jakim domu?
powiedz mi
w jakim domu są
zabiorę cię tam

ON
w domu są ja chcę wrócić do domu do mamy do taty

ONA

teraz jesteś w twoim własnym domu

ON

to nie jest mój dom chcę do mamy

ONA

twoi rodzice nie żyją

ON

nie żyją?

ONA

od pięćdziesięciu lat

ON

jak to nie żyją?

ONA

wiesz kim jestem?

ON

nie znam cię

ONA

to wypierdalaj!

wypierdalaj stąd w cholerę!

nie chcę cię kurwa znać!

po tym wszystkim

jak możesz jak tak

możesz?

Wypierdalaj!

...

przepraszam

poniosło mnie

4.

Wieczór. On śpi. Ona bierze do ręki pistolet. Celuje do niego. Odbezpiecza. Waha się. Wstaje z fotela. Wychodzi z pokoju.

5.

ON

mówi do żony, która jest w pomieszczeniu obok. zza sceny dobiegają dźwięki krzątania w łazience, nalewania wody do wanny itp.

nie tak to miało wyglądać

nie miałem siedzieć tutaj to wszystko

po niewłaściwej stronie się wydarzyło rozumiesz?

nie po to pracowałem całe życie żeby teraz tu tutaj tak tutaj beczynnienie

może się wydawać że powinienem już wstać uklonić się i wyjść że już pora
ale nie wstanę koniec postanowiłem zapuścić korzenie
nie ruszę się stąd bo kiedy próbowałem się ruszyć
to butów nie było a jak bez butów się wybierać w mundurze?
wstyd tak potem do trumny do piekła
bez butów nawet do kościoła się nie chodziło
z bratem mieliśmy na spółkę buty
jak jeden wracał to drugi szedł na mszę trzeba było szybko wracać
chciałem iść w butach do piekła
może zrobię herbatę?
nie bój się pójdę i zrobię już wstaję
ja sobie doskonale radzę a teraz co? herbata
nie jest tak źle ze mną nie jest najgorzej
mogę nawet powiedzieć że jest dobrze
kto by pomyślał że ja że nie jest najgorzej powiem
będę w stanie się na takie wyznanie
– bądź co bądź optymistyczne – zdobyć
wychodzi do kuchni
no to herbatę herbatę.
najpierw torebka kiedyś to była herbata
taki smak kto by pomyślał że taki smak mógł być herbaty
że tak się czuło smakowało teraz jakbym pił
przez chusteczkę przez gąbkę
już się tak nie mieni barwnie nie wygląda
jak kiedyś mówię nie słuchasz
nawet się nie starasz już woda jest już gotowa
no to będzie trochę herbatki dobrej słodkiej widziałaś gdzieś cukier?
trzeba kupić kiedy ja ostatnio byłem na zakupach
takie zakupy muszą zapisać nie zapomnieć że cukier
tobie to nigdy nic nie smakuje chcę sobie w ciszy posiedzieć.
o tak herbatę wypić posiedzieć sobie w ciszy
*wraca do pokoju niosąc dwie szklanki z herbatą, odkłada je na stoliku a
następnie siada na swoim miejscu*

mhm dobra herbata w spokoju w ciszy
dobra cisza taka cicha bo ci wystygnie
pamiętam taką ciszę jak się w lasach chowaliśmy
trzeba było czekać na czołgi na atak
tak siedzieliśmy tylko ta cisza jak teraz
szum drzew i nic zaczarowani dobrze tak cicho
chwili człowiek nie może dla siebie znaleźć
spotkać się z samym sobą nie może
te dźwięki i dźwięki te głosy
telewizor trzeba naprawić muszę zadzwonić
ktoś przyjedzie i naprawi ja nie ja nie
bo to jest taka nowa technologia
zawsze trzeba było zawozić telewizor do serwisu
żeby go sprawdzili w niedzielę był program w poniedziałek się jechało

z telewizorem w poniedziałek mieli ruch
lampy wymiana kineskopy kondensatory
co można było wymienić wymieniali to był interes
wtedy tak naprawiali a teraz może przyjedzie do domu naprawić
zabierze telewizor ale ja nie chciałbym ja bym wolał
żeby w domu naprawił jak zabierze to mnie trochę jednak niepokoi
co on z tym zabranym może zrobić a jak nie naprawi jak nie odda
powie że już nie da się naprawić że trzeba nowy.
ja nie wierzę nigdy w to nie wierzę
po co nowy jak ten stary taki nie zużyty jeszcze
ludziom nie można ufać
mogłabyś mnie słuchać przynajmniej
nie będę wymieniał telewizora niech będzie taki zepsuty
niech sobie taki leży nie kupimy nowego ten wystarczy
dzisiaj potrzebne są jasne polecenia
bo ja na przykład nie wiem co mam robić nie wiem co ja mam
tak naprawdę teraz zrobić zastanawiam się co dalej
po co tak naprawdę się zanurzać jeszcze w ten stary kaftan
może trzeba się usunąć
pozwolić odejść w cień jak myślisz?
nie masz nic do powiedzenia?
no to przynajmniej słuchaj mnie jak mówię i chodź tu
bo ja teraz mówię

zza sceny słychać strzał

KONIEC